



Sygn. akt I CSK 222/06

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 10 listopada 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jan Górowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Elżbieta Skowrońska-Bocian

w sprawie z powództwa H. O.  
przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez Ministra Zdrowia  
o zapłatę i wydanie,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym  
w Izbie Cywilnej w dniu 10 listopada 2006 r.,  
skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 14 grudnia 2005 r.,

- 1) oddała skargę kasacyjną w części dotyczącej wydania apteki,**
- 2) w pozostałym zakresie uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

## Uzasadnienie

W pozwie z dnia 28 czerwca 2002 r. powódka H. O. wniosła o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa - Ministra Zdrowia kwoty 5 870 457 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu, nakazanie wydania przez pozwanego przedsiębiorstwa w postaci apteki położonej w B. przy ul. B. 2, a w wypadku niemożliwości tego wydania, o zasądzenie kwoty 400 000 zł, z tytułu przejęcia tej apteki, bez wydania orzeczenia, stosownie do art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 8 stycznia 1951 r. o przejęciu aptek na własność Państwa (Dz.U. Nr 1, poz. 1. ze zm. dalej „ustawy”). Twierdziła, że skoro nigdy nie nastąpiło przejęcie własności apteki na rzecz Skarbu Państwa i przez cały czas powódka pozostawała i pozostaje właścicielem apteki, to „nielegalne” poczynania pozwanego wyrządziły jej szkodę z tytułu bezprawnie pobranych przez pozwanego pożytków w kwocie 9 333 zł miesięcznie, co za okres 51 lat (629 miesięcy) do dnia wytoczenia powództwa stanowiło sumę 5 870 457 zł. Wskazała, że kwota 400 000 zł stanowi równowartość wartości apteki. W toku procesu, w piśmie z dnia 27 kwietnia 2004 r. powódka podniosła, że szkoda wystąpiła dlatego, że Minister Zdrowia czynem niedozwolonym nie gromadził na specjalnym rachunku pożytków cywilnych uzyskiwanych z zarządzanego majątku, do czego zobowiązany był na podstawie art. 10 dekretu z dnia 16 grudnia 1918 r. w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego (Dz.U. Nr 21, poz. 67, ze zm., dalej „dekretu”) oraz, że bezprawnie nie wydał wymaganego prawem orzeczenia i w nieskończoność, bez zamiaru zakończenia prowadził postępowanie administracyjne, niedopuszczając do dokonania rozliczenia pożytków.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i między innymi zarzucił, że od chwili wejścia w życie ustawy osoby fizyczne nie mogły prowadzić aptek, a zatem roszczenie z tytułu utraconych pożytków jest nieuzasadnione. Podniósł także zarzut przedawnienia roszczeń.

Wyrokiem z dnia 24 lutego 2005 r. Sąd Okręgowy w W. powództwo oddalił i ustalił, że w dniu 24 lutego 1947 r. M. S. nabyła aptekę położoną w osadzie B. i dla celów jej prowadzenia przyjęła do spółki w charakterze cichej współniczki H. O.

Apteka ta pod firmą M. S. i nazwą „P.” prowadzona była przez te osoby do dnia 9 stycznia 1951 r., kiedy to trzyosobowa komisja działająca z upoważnienia Ministra Zdrowia przejęła ją pod zarząd państwowy w oparciu o ustawę o przejęciu aptek na własność Państwa. Czynność ta udokumentowana została protokołem stwierdzającym stan gotówki w kasie w kwocie 40,88 zł, spisem towarów zawierającym 1675 pozycji i spisem inwentarza 239 pozycji.

Tymczasowym kierownikiem apteki wyznaczona została H. O., która prowadziła ją w dalszym ciągu wraz z M. S., zatrudnioną jako pracownik. Przedmiotowa apteka składała się wówczas z głównego pomieszczenia z kontuarem, kasą i półkami na leki oraz receptury wraz z zapleczem, magazynu, pomieszczenia biurowego i piwnicy, gdzie przechowywano materiały łatwopalne. Pomieszczenia apteki były wyposażone w drewniane meble z naczyniami do przechowywania i produkcji leków oraz destylarkę.

W dniu 24 czerwca 1951 r. dokonano ogłoszenia o przejęciu tej apteki przez Państwo w Dzienniku Urzędowym Wojewódzkiej Rady Narodowej. Organ ten wystąpił do Ministra Zdrowia z wnioskiem (co nastąpiło w dniu 27 czerwca 1955 r.) o wydanie orzeczenia o przejęciu apteki „P.” stanowiącej własność H. O. i M. S. Pomimo tego wniosku orzeczenie o przejęciu przedmiotowej apteki przez państwo nie zostało wydane.

Pod koniec lat pięćdziesiątych H. O. przeniosła się do pracy w aptecze szpitalnej, a następnie przeszła na emeryturę. Sporna apteka bez stanowiących jej wyposażenie mebli została przeniesiona z ul. R. na ul. B. 2 w B. Obecnie apteka ta znajduje się w posiadaniu i zarządzie [...].

W dniu 27 listopada 1998 r. zmarła M. S. a spadek po niej nabyli siostra H. O. i bratanek K. S. po 1/3 części oraz bratanek Z. S. i bratanica B. R. po 1/6 części. Na podstawie kolejnych umów darowizny i umowy sprzedaży H. O. nabyła od pozostałych spadkobierców roszczenia o zwrot apteki lub odszkodowanie i zwrot utraconych z tego tytułu pożytków.

H. O. na początku lat dziewięćdziesiątych przypuszczając, że apteka zostanie reprivatyzowana i zwrócona, nie występowała wcześniej z dochodzonymi w obecnym procesie roszczeniami.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka T. O., że powódka do 2001 r. nie wiedziała o braku wydania orzeczenia o przejęciu apteki z tego względu, że została jej kierownikiem. Z faktu tego wywiódł wniosek, że od początku wiedziała jaki jest stan faktyczny i prawny apteki. Stwierdził też, że skoro po zmianach ustrojowych w 1990 r. oczekiwała na zwrot apteki, to wówczas wiedziała o braku takiego orzeczenia.

Sąd Okręgowy ocenił, że z dniem 9 stycznia 1951 r. przedmiotowa apteka, stanowiąca zorganizowany zespół składników majątkowych należących do H. O. i M. S., została przejęta w zarząd państwowy, do którego na podstawie art. 9 ustawy, do chwili zakończenia postępowania administracyjnego, tj. wydania przez Ministra Zdrowia orzeczenia o przejęciu apteki na własność Państwa, odpowiednie zastosowanie miały przepisy dekretu w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego. Zgodnie z art. 10 dekretu wszelkie wpływy z zarządu, po potrąceniu wydatków, zarządca państwowy miał obowiązek składać na specjalny rachunek do kas państwowych lub kas przez rząd wskazanych, co dotyczyło także i przedmiotowej apteki. Skoro jednak nie zostało wydane konstytutywne orzeczenie Ministra Zdrowia o przejęciu apteki, to zarząd ten ustał z dniem 8 marca 1958 r. na skutek uchylecia dekretu ustawą z dnia 25 lutego 1958 r. o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym (Dz.U. Nr 11, poz. 38, ze zm.). Wtedy ustał obowiązek gromadzenia wpływów osiągniętych z przejętej w zarząd apteki na odrębnym rachunku (art. 10 dekretu).

Sąd Okręgowy wskazał, że skoro Minister Zdrowia nie wydał orzeczenia o jej przejęciu i powódka z końcem lat pięćdziesiątych przestała kierować apteką, to wtedy już wiedziała o powstałej szkodzi oraz o osobie zobowiązanej do jej naprawienia i w związku z tym roszczenie powódki oparte na odpowiedzialności deliktowej uległo przedawnieniu (art. 442 k.c.). Oceniając, że przed dniem pierwszych wolnych wyborów (4 czerwiec 1989 r.) dochodzenie roszczeń opartych na odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa za działanie (zaniechanie) było znacznie utrudnione uznał, że bieg przedawnienia rozpoczął się najpóźniej z dniem 4 czerwca 1989 r. i upłynął 3 lata po dniu odpowiadającym początkowi tego terminu tj. z końcem dnia 4 czerwca 1992 r., a w każdym razie nie później niż w dniu 4 czerwca 1999 r. - przy przyjęciu korzystniejszego dla powódki 10 letniego

terminu przedawnienia. Stwierdził, że podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia nie stanowił nadużycia prawa podmiotowego, skoro powódka wiedząc o powstałej szkodzie jak i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia, do czasu wniesienia pozwu w dniu 28 czerwca 2002 r., nie podejmowała żadnych działań mających na celu dochodzenie swych roszczeń, wiedząc co najmniej od końca lat osiemdziesiątych, że brak jest do tego jakichkolwiek przeszkód natury faktycznej czy prawnej. Jego zdaniem pewność obrotu wymaga ścisłego przestrzegania terminów przedawnienia, a przepis art. 5 k.c. może być stosowany tylko w wyjątkowych wypadkach, do których nie kwalifikuje się rozpoznawana sprawa. Z tego względu uznał, że roszczenia odszkodowawcze jako przedawnione musiały ulec oddaleniu.

Sąd Okręgowy wskazał także, że w toku procesu powódka nie wykazała, gdyż nie przeprowadziła żadnego dowodu pozwalającego ustalić wysokość poniesionej przez nią szkody. Jego zdaniem takiego dowodu nie może stanowić raport wyceny utraconych pożytków przedłożony przez powódkę, a kwestionowany przez pozwanego, odnoszący się do ogółu aptek przejętych przez państwo, a tym samym pomijający specyfikę konkretnej apteki, oraz oparty na czysto hipotetycznych założeniach odnoszących się do stanu i cen (w tym kursu dolara) na grudzień 2001 r.

Za nieuzasadnione uznał także żądanie wydania przedmiotowej apteki (art. 222 § 1 k.c.), skoro zostało skierowane do podmiotu, który nie włada tym przedsiębiorstwem, a sama powódka podnosiła, że znajduje się ono w zarządzie i posiadaniu [...]. W zakresie roszczenia o wydanie stwierdził brak legitymacji biernej pozwanego.

W apelacji zaskarżającej wyrok także w zakresie żądania wydania apteki, oraz w toku postępowania drugoinstancyjnego, powódka podniosła zarzuty naruszenia prawa procesowego tj. naruszenia art. 233 k.p.c. przez przyjęcie, że przez sam fakt pełnienia stanowiska kierownika apteki powódka wiedziała o powstałej szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia oraz art. 5 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. przez niepowołanie biegłego sądowego do wyceny apteki i pożytków wynikłych z jej prowadzenia, wobec całkowitego zakwestionowania

raportu dołączonego do pozwu oraz zarzuciła naruszenie następujących przepisów prawa materialnego: art. 1 ustawy z dnia 25 lutego 1958 r. o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym, art. 10 dekretu; art. 2, art. 21, art. 31, art. 61, art. 64 i art. 77 Konstytucji, art. 5 k.c. i art. 1 Protokołu dodatkowego nr 1 do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Apelację powódki Sąd Apelacyjny oddalił wyrokiem z dnia 14 grudnia 2005 r. Wprawdzie nie zakwestionował podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku, niemniej wyraźnie przyjął za własne tylko ustalenia odnoszące się co do daty wymagalności roszczenia powódki (art. 120 k.c.), a argumentację prawną ograniczył w zasadzie tylko do kwestii przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody, nie rozważając dalszych zarzutów. Podniósł, że jeżeli nawet ze względów ustrojowych termin przedawnienia nie mógł biec i uległ zawieszeniu na podstawie art. 121 pkt 4 k.c., to jednak przyczyna zawieszenia ustała w 1989 r., a ponieważ powództwo zostało wytoczone w dniu 28 czerwca 2002 r., należało uznać, że pozwany skutecznie uchylił się od zaspokojenia roszczenia.

W skardze kasacyjnej opartej na podstawie naruszenia prawa materialnego tj. art. 442 § 1 k.c., art. 443 k.c., art. 120 § 1 k.c. i art. 5 k.c. powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, lub wydanie wyroku wstępnego uzasadniającego roszczenia powódki usprawiedliwione co do zasady.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna swym zakresem obejmuje także roszczenie o wydanie apteki, skoro wyrok Sądu Apelacyjnego został zaskarżony w całości. Tymczasem zarzuty kasacyjne niewątpliwie nie odnoszą się do kwestii braku legitymacji biernej pozwanego, która stanowiła podstawę oddalenia powództwa w zakresie wydania przedmiotowej apteki. Nastąpiło to na podstawie ustalenia, że znajduje się ona w posiadaniu i zarządzie spółki [...]. Podniesiony dopiero w skardze fakt, że w latach dziewięćdziesiątych Skarb Państwa sprzedał aptekę tej spółce nie mógł oczywiście być wzięty w postępowaniu kasacyjnym pod uwagę ze względu na

zakaz zawarty w art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c., choć mógłby mieć znaczenie dla oceny zarzutu przedawnienia dochodzonego roszczenia odszkodowawczego.

Skarga kasacyjna więc w części dotyczącej żądania wydania apteki musiała ulec oddaleniu na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c.

Zarówno Sąd Okręgowy jak i Sąd Apelacyjny pomimo oddalenia powództwa o wydanie apteki nie dokonały żadnych ustaleń, ani rozważań co do żądania ewentualnego zapłaty jako jej równowartości kwoty 400 000 zł. Tego rodzaju brak stanowi usprawiedliwioną podstawę kasacyjną gdyż uniemożliwia odparcie zarzutu naruszenia wskazanych przez skarżących przepisów prawa materialnego (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 12 października 1934 r., C II 1445/34, OSP 1935, poz. 97 i z dnia 6 czerwca 1997 r., II CKN 246/97 niepublikowane). Postępowanie apelacyjne jest wprawdzie postępowaniem kontrolnym, niemniej zachowuje także charakter postępowania rozpoznawczego. Sąd drugiej instancji, w razie luk w podstawie faktycznej zaskarżonego wyroku, czyni własne ustalenia i ocenia je z punktu widzenia prawa materialnego (subsumcja). Dokonując oceny prawnej powinien naprawić wszystkie dostrzeżone w postępowaniu apelacyjnym braki naruszenia prawa materialnego popełnione przez sąd pierwszej instancji, bez względu na to, czy zostały wytknięte w apelacji (por. np. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego: z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7 - 8, poz. 124 i postanowienie Sądu Najwyższego, z dnia 4 października 2002 r., III CZP 62/02, OSNC 2004, nr 1, poz. 7).

Przystępując do oceny zarzutów kasacyjnych z punktu widzenia roszczenia wynikającego z pobierania przez Skarb Państwa pożytków z przedmiotowej apteki pomimo, że stanowiła własność powódki i jej siostry, należy na wstępie zauważyć, że wybór jednego z roszczeń o których mowa w art. 443 k.c. może być dokonany przez samo wskazanie faktów uzasadniających żądanie pozwu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2003 r., IV CKN 1768/00 niepublikowany), a powódka jednoznacznie już pozwie powoływała się „na nielegalne poczynania Skarbu Państwa” z jej „własnością” wywołujące wyliczoną w przedłożonym raporcie szkodę jako czyn niedozwolony. W tej sytuacji powódka sama dokonała wyraźnego wyboru rodzaju dochodzonego roszczenia, a sąd mógłby go dokonać tj. przyjmując

podstawę prawną najkorzystniejszą dla strony, w razie braku jej w tej kwestii stanowiska. Poza tym w skardze kasacyjnej nie wskazano nawet innej podstawy prawnej, która mogłaby stanowić źródło omawianego roszczenia i być podstawą do subsumcji ustalonego stanu faktycznego. Za niewykazany zatem należało uznać zarzut obrazy art. 343 k.c.

Obecnie odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej regulują przepisy kodeksu cywilnego, jednakże do stosunków prawnych powstałych przed jego wejściem w życie stosuje się przepisy dotychczasowe (art. XXVI przep. wpr. k.c.). Do dnia 1 stycznia 1965 obowiązywała w tym zakresie, ustawa z dnia 15 listopada 1956 r. o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów państwowych. (Dz.U. Nr 54, poz. 243, dalej „ustawa z 1956 r.”). Jeszcze wcześniej obowiązywał art. 145 k.z. który stanowił, że kto powierza wykonanie czynności swemu podwładnemu odpowiada za szkodę wyrządzoną z jego winy, przy wykonywaniu poleconej mu czynności. Na jego gruncie przyjmowano powszechnie, tak jak w okresie międzywojennym, że przepisy kodeksu zobowiązań nie mają zastosowania w sytuacji, gdy szkoda wynikła z czynności mających charakter aktów władzy. Gdyby więc przyjąć, że powódka została niezgodnie z ówczesnie obowiązującym prawem pozbawiona apteki przez przedstawicieli Państwa, to takie działanie nie rodziło wtedy odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 11 października 1996 r., III CZP 76/96, OSNC 1997, nr 2, poz. 16).

Stan ten uległ zmianie w dniu 28 listopada 1956 r., tj. z chwilą wejścia w życie ustawy z 1956 r., gdyż jej art. 6 ust 1 stworzył możliwość dochodzenia roszczeń o naprawienie szkód, jeżeli według dotychczasowych obowiązujących przepisów Państwo nie ponosiło odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza państwowego. Przepis ten, stanowiący wyjątek od zasady *tex retro non agit*, obowiązuje nadal (art. VII pkt 4 przep. wpr. k.c.). Poprawił on sytuację prawną poszkodowanych, ponieważ poprzednio jakiegokolwiek roszczenia odszkodowawcze tego rodzaju im nie przysługiwały. Zawarty w tym przepisie termin jednego roku od dnia wejścia ustawy w życie do dochodzenia tych roszczeń był terminem prekluzyjnym, a nie terminem przedawnienia. Termin ten, mógł ulec



przekształceniu w termin przedawnienia, ale mogło to nastąpić dopiero od dnia wejścia w życie kodeksu cywilnego tj. od dnia 1 stycznia 1965 r. (art. XIII przep. wpr. k.c.). Sąd Apelacyjny nie rozważał, czy i ewentualnie na jakiej podstawie możliwe było przyjęcie, że termin ten nie rozpoczął biegu lub, że jego bieg mógł ulec zawieszeniu. Jeżeli do dnia 1 stycznia 1965 r. termin ten już upłynął, to nie mógł się przekształcić się w termin przedawnienia. W tej materii skarga nie zawiera jednak zarzutów, a więc kwestia ta usuwa się z pod oceny kasacyjnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2001 r., I CKN 988/00 niepublikowany). Artykuł 6 ustawy z 1956 r. co do roszczeń istniejących w dniu 1 stycznia 1965 r., a powstałych przed dniem 28 listopada 1956 r., jako przepis szczególny określający przedawnienie roszczeń których dotyczy, wyłącza ocenę ich przedawnienia na podstawie innych przepisów. Jego treść nie pozwala na przyjęcie, że przewidziany nim termin jest dłuższy aniżeli jeden rok. Stanowisko to wykluczało możliwość przyjęcia, że przedawnienie ewentualnych roszczeń powódki powstałych wcześniej normuje art. 442 k.c. W takim wypadku nie mają zastosowania art. XXXV i XXXVI przep. wpr. k.c., gdyż dotyczą one sytuacji, gdy terminy przedawnienia (terminy ustawowe niebędące terminami przedawnienia) określały przepisy, które z chwilą wejścia w życie kodeksu cywilnego utraciły moc.

W związku z powyższym trzeba zauważyć, że znane prawu cywilnemu unormowanie, na które powołał się Sąd Apelacyjny zakłada, że w nadzwyczajnych wypadkach bieg przedawnienia nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu (poprzednio art. 277 pkt 4 k.z. i art. 109 pkt 4 Przepisów ogólnych prawa cywilnego, Dz.U. z 1950 r., Nr 34, poz. 311, dalej: „p.o.p.c.”) miało zastosowanie zgodnie z art. 116 p.o.p.c. także do terminów zawitych, jeżeli niemożność dochodzenia roszczenia przed sądami polskimi była wywołana zawieszeniem wymiaru sprawiedliwości lub siłą wyższą. Wprawdzie aktualnie obowiązujące unormowanie nie wymienia zawieszenia wymiaru sprawiedliwości jako odrębnej przesłanki zawieszenia biegu przedawnienia, ale w istocie treść tego przepisu jest taka sama jak poprzednich regulacji, ponieważ w pojęciu siły wyższej mieści się także zawieszenie wymiaru sprawiedliwości.

Do roszczeń o naprawienie szkód powstałych po dniu 28 listopada 1956 r. miał zastosowanie trzyletni termin ich przedawnienia od dnia, w którym

poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia, z tym jednakże ograniczeniem, że nie mógł to być termin dłuższy niż dziesięć lat od dnia w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (art. 283 § 1 k.z. i 442 § 1 k.c.).

W judykaturze w zasadzie jednolicie przyjmuje się, że w przypadku zbrodni stalinowskich, popełnionych przez funkcjonariuszy Państwa, których sprawcy pozostali bezkarni, bieg przedawnienia roszczeń odszkodowawczych w stosunku do Skarbu Państwa nie rozpoczął się do czasu zmiany ustroju w 1989 r. (por. uchwałę Sądu Najwyższego, z dnia 11 października 1996, III CZP 76/96 i wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1997 r., II CKN 78/96 i z dnia 23 września 1998 r., niepublikowane oraz z dnia 29 listopada 2001 r., V CKN 1725/00, OSNC 2002, nr 9, poz. 114).

Problem w stosunku do innych roszczeń, w tym dochodzonych przez powódkę, jest natomiast skomplikowany i to z dwóch względów. Po pierwsze ideą, która uzasadnia instytucję przedawnienia jest brak możliwości ustalenia rzeczywistego stanu rzeczy po upływie dłuższego okresu czasu od zaistnienia zdarzeń, które go spowodowały. Po wtóre, omawiana przeszkoda uniemożliwiająca rozpoczęcie lub powodująca zawieszenie biegu przedawnienia to przeszkoda o charakterze powszechnym. Chwilę jej rozpoczęcia i ustania określają okoliczności, które istnieją obiektywnie, niezależnie od zachowania się strony, którą przeszkoda ta objęła. W szczególności dla określenia chwili jej ustania nie ma znaczenia, kiedy strona podjęła stosowne działanie. Istotne znaczenie ma to, kiedy powszechne oddziaływanie przeszkody ustało i strona mogła to działanie podjąć (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2002 r., IV CKN 1697/00, niepublikowane)

Zastosowanie w sprawie przez Sąd Apelacyjny art. 121 pkt 4 k.c. w zw. z art. 117 § 1 k.c. nie mogło oczywiście stanowić przeszkody do rozpoczęcia biegu terminów przedawnienia dochodzonych roszczeń w 1989 r., ale w tym czasie już istniejących, gdy tymczasem powódka dochodziła szkody powstającej także w okresie późniejszym, bo aż dnia wytoczenia powództwa.

Przepisy ustawy o przejęciu aptek na własność Państwa określały materialnoprawne przesłanki ich przejęcia, samo natomiast przejście własności następowało na podstawie opartego na przepisach tego aktu prawnego orzeczenia Ministra Zdrowia, które miało charakter konstytutywny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2004 r., I CK 576/03, niepublikowany). Był to zatem organ właściwy do zbadania, czy spełnione zostały materialnoprawne przesłanki do wydania decyzji administracyjnej o przejęciu apteki na własność państwa. Skoro właściwy organ Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniu 27 czerwca 1955 r. wystąpił z wnioskiem o wydanie takiej decyzji, to w istocie rzeczy naruszenie prawa w okolicznościach sprawy następowało w pierwszej kolejności na skutek nierozpoznania tego wniosku. Sąd Apelacyjny i Sąd Okręgowy nie czyniły ustaleń ani rozważań do kiedy mogło takie orzeczenie zostać wydane, tj. kiedy czyn bezprawny w postaci zaniechania rozpoznania wniosku ustał. Przy zaniechaniu mającym charakter ciągły zdarzenie wyrządzające szkodę w rozumieniu art. 442 § 1 zd. 2, od którego należy liczyć 10 letni termin przedawnienia trwa aż do chwili gdy stan takiego bezprawnego zaniechania ustał (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 1972 r., I Pr 343/71, OSNC 1973, nr 4, poz. 65 i uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 114 pkt 5).

Skoro więc powódka dochodziła także naprawienia szkody z tytułu bezpodstawnego pobierania przez Skarb Państwa pożytków z apteki w czasie bezpośrednio poprzedzającym wniesienie pozwu, to nie mogła się dowiedzieć o tej szkodzie z końcem lat pięćdziesiątych, gdyż w okresie późniejszym jeszcze szkoda nie powstała.

Po dokonaniu kompletnych ustaleń i rozważeniu w jakim zakresie roszczenia odszkodowawcze powódki uległy przedawnieniu należy dopiero rozważyć, czy podniesienie zarzutu przedawnienia przez pozwanego nie pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.). W tej kwestii trzeba przede wszystkim przypomnieć, że uchylene przez ustawę z dnia 28 lipca 1990 r. (Dz.U. Nr 55, poz. 321) art. 117 § 3 k.c. spowodowało, że aczkolwiek sąd może nie uwzględnić upływu przedawnienia, to dotyczy to jedynie sytuacji

całkowicie wyjątkowej, gdy zarzut przedawnienia, jako sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, stanowi nadużycie prawa (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1993 r., III CZP 8/93, OSNCP 1993, nr 9, poz. 153).

Rozważając stosowanie art. 5 k.c. do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia, należy mieć na względzie jego szczególny charakter wynikający z użycia w nim klauzul generalnych. Z tej przyczyny dla oceny, czy podniesiony zarzut nie nosi znamion nadużycia prawa, konieczne jest rozważenie charakteru dochodzonych roszczeń, przyczyn opóźnienia i jego nadmierności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 204/01, niepublikowany). Sam charakter roszczenia nie może mieć tu znaczenia przesądzającego, aczkolwiek nie jest całkowicie bez znaczenia, zwłaszcza że sprawa dotyczy naprawienia szkody także, według twierdzeń powódki, powstałej w nowej rzeczywistości na skutek bezprawnego działania władzy publicznej, a więc i gwarancyjnej funkcji art. 77 Konstytucji (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 września 2006 r., pkt 4 i 5, SK 14/05, OTK 2006, nr 8, poz. 97). Dla uwzględnienia tego zarzutu niezbędnym jest także aby bezczynność w dochodzeniu roszczeń odszkodowawczych po 1989 r. była usprawiedliwiona nadzwyczajnymi okolicznościami. Publiczna debata na temat reprivatyzacji, jaka miała miejsce w latach dziewięćdziesiątych sama przez się w zasadzie nie uzasadniała powstrzymania się powódki od dochodzenia roszczeń wynikających dla niej z obowiązującego systemu prawnego. Można rozważać, czy taką okoliczność uznać za wyjątkową dopiero wtedy, gdyby ustawa reprivatyzacyjna mogła być dopiero podstawą dochodzenia roszczenia. Wyklucza też zastosowanie art. 5 k.c. do zarzutu przedawnienia przede wszystkim nadmierność opóźnienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2000 r., III CKN 522/99, niepublikowany)

Z tych względów skarga kasacyjna w dalszej części podlegała uwzględnieniu (art. 398<sup>15</sup> k.p.c.).

jz